Nr. 311. [Należytość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, sobota 11 grudnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil, 5 Mk. Nadesłane 9 Mk. po kronice i komunikaty 15 Mk., w tekscie 20 Mk., na pierwszej stronie 80 Mk. Drobne: za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie) o 100 proc. drożej, zagraniczne o 200 proc. drożej, na niedziele i święta o 30 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

W obliczu katastrofy ekonomicznej.

Przed rozwiązaniem najtrudniejszego zagadnienia.

Od kilku już dni obraduje Rada Ministrów nad sprawami bieżącemi i niebawem premier Witos zawiadomi Izbę Sejmową o bliższych szczegółach rządowego programu zamierzeń, które przynieść mają sanacye rozlicznych niedomagań naszej gospodarki.

Byłoby jednak bardzo pożądane, aby uwaga sterników naszej nawy państwowej w przeważnej swej mierze została poświęcona faktycznie zagadnieniom najważniejszym, które decydują już nietylko o większym czy mniejszym wpływie Polski na arenie polityki międzypaństwowej ale o samem istnieniu państwa i o warunkach, które dla funkcyonowania społecznej i państwowej machiny są konieczne i niezbędne.

Ostatni już czas, aby miarodajne w państwie czynniki zrozumiały wagę i znaczenie sprawy wyżywienia głodującej ludności w państwie. I dzisiaj to właśnie, kiedy nie zamknięta została karta w dziejach naszego wysiłku, zmierzającego do wytyczenia naszych granic na Wschodzie i na Zachodzie, kiedy dzień każdy i każda niemal godzina przynosi nam wieści o zapadających na arenie światowej polityki ważkich postanowieniach, mających decydować o naszej doli i stanowisku państwowym, należy zrozumieć, że najkorzystniejsze nawet dla nas rozstrzygnięcia spornych zagadnień będą bezowocne, jeżeli z każdego kąta naszego domostwa wyzierać będzie głód i nędza a ludność marnieć będzie w zaklętem kole drożyzny.

A na drożyznę w Polsce składają się nietylko przyczyny, wynikłe z ogólno-światowej złej konjunktury gospodarczej i finansowej. Lwią część winy ponosi dyletantyzm i dotychczasowe niedołęstwo szefów i kierowników najważniejszych na chwilę dzisiejszą resortów: skarbowego i aprowizacyjnego. Aby zapełnić próżny skarb nie pociągnięto dotąd w stopniu odpowiednim warstw posiadających do świadczeń podatkowych na rzecz państwa a podniesiono ceny najniezbędniejszych, do wyżywienia potrzebnych produktów, będących już to monopolem rządowym już to podległych normom przez rząd ustanawianym. Rząd podniósł ostatnio o gruby procent ceny chleba, cukru, spirytusu, benzyny, nafty itp., i tem tylko dał dogodną sposobność producentom zboża, kupcom i handlarzom do podniesienia cen za towary, do zawrotnej i bolszewickiej już, niemal wysokości.

Tego rodzaju polityka gospodarcza doprowadziła do takich rezultatów, że zagraża już nietylko niedostatek środków żywności ale przed rzeszą pracowników fizycznych i umysłowych stoi widmo nieuniknionej klęski głodowej, ubraniowej i t. p.

Sprawa wyżywienia naszej ludności została podporządkowana interesom wytwórców rolnych; z tych też względów zezwala się na wolny handel, który nie jest niczem innem jak rozwydrzonem panoszeniem się orgii paskarskich. Nie wolno jednak lekceważyć zaglądającej już dzisiaj w oczy nędzy aprowizacyjnej, jeśli się nie chce stwarzać w Polsce pola do zaburzeń i wewnętrznych komplikacyi i to w tym czasie, kiedy w kraju mnożą się coraz liczniejsze objawy rozczarowania i wyzbywania się nadziei na poprawę bytu w drodze samopomocy i legalnej akcyi.

System gospodarki aprowizacyjnej i skarbowej ma tyle już błędów za sobą, że potrzeba natychmiastowej akcyi zaradczej, aby skutki zaniedbania na tym polu nie spadły całym swoim ciężarem na najbliższą przyszłość naszego państwa. Z pola awantur dyplomatyczno-wojskowych zawrócić należy czemprędzej w dziedzinę prozaicznej działalności gospodarczej a z poprawą sytuacyi wewnętrznej przyjdą sukcesy w polityce zewnętrznej. A będą one bezwątpienia donioślejsze, w każdym razie nie tak wątpliwej wartości jak sukcesy dotychczasowe.

Obrady Rady Ministrów.

WARSZAWA. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu 6. bm. wysłuchała odpowiedzi Ministra skarbu na wywody poruszone w dyskusyi nad expose przedstawionym Radzie 4. b. m. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów obradowała także nad sprawą plebiscytu na G. Śląsku oraz rozpatrywała ponownie położenie jakie się wytworzyło na Litwie środkowej. Powzięto szereg uchwał. Następnie Rada Ministrów wysłuchała expose ministra S. Z. o naszem położeniu politycznem i zadaniach naszej polityki zagranicznej. Po obszernej dyskusyi, dalsze obrady odroczono na 8. bm. Dnia 8. bm. Rada ukończyła obrady nad ekspose ministra S. Z. i sprawami polityki zagranicznej, poczem minister Sapieha dawał szczegółowe wyjaśnienia na zapytania członków Rządu stawiane mu podczas obrad. W dniu tym Rada Ministrów zebrała się ponownie na posiedzenie wieczorem celem wysłuchania sprawozdania ministra aprowizacyi o stanie zaopatrzenia Państwa w środki aprowizacyjne i w celu naradzenia się nad sprawą pokrycia potrzeb aprowizacyjnych.

Kandydat na ministra kolei.

WARSZAWA. (Pat.) Dzienniki podają, że na stanowisko ministra kolei wysuniętą została kandydatura p. Dobrzyckiego, prezesa poznańskiej Dyrekcyi kolei.

Ewentualni wojewodowie Małopolski.

WARSZAWA. (Pat.) Przegląd Wieczorny podaje: W Małopolskich kołach poselskich komentowaną jest nominacya wojewodów w Małopolsce. Brani są w rachubę: Delegat Dr. Gałecki były wiceprezydent Namiestnictwa i poseł **Zygmunt Lasocki** oraz starostowie **Solecki, Rawski i Jurysłowski.**

Zwycięstwo Konstantyna przy plebiscycie.

PARYŻ. (Pat.) 9. grudnia. Wiedeńskie B. K. Ostatnie wiadomości, które nadeszły do Paryża o wyniku plebiscytu w Grecyi, opiewają, że w dniu 6. grudnia miano ogłosić oficyalnie rezultat plebiscytu. Według dotychczasowych wiadomości głosowało 300.000 wyborców t. j. więcej niż przy wyborach do parlamentu. Tylko 2 proc. wyborców oświadczyło się przeciwko królowi Konstantynowi, na prowincyi głosowało 80 prc. Venizolistów za królem Konstantynem.

BERLIN. (Pat.) 9. grudnia. Wiedeńska Deutsche Alg. Ztg. donosi z Aten, że rząd grecki miał wezwać króla Konstantyna telegraficznie, aby się zrzekł tronu na rzecz nast. tronu Jerzego, a to ze względu na nieprzychylne stanowisko koalicyi.

KONFERENCYA W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ.

WARSZAWA. (Pat.) Dziś w południe pod przewodnictwem Wiceprezesa Daszyńskiego zebrała się konferencya w sprawie żydowskiej, w której biorą udział posłowie — żydzi i działacze żydowscy.

O ODROCZENIE GŁOSOWANIA NAD KONSTYTUCYĄ.

WARSZAWA. (Pat.) Pisma podają, że w kołach lewicowych czynią starania o **odroczenie głosowania nad konstytucyą do 15. stycznia 1921.**

TRAKTAT HANDLOWY ANGIELSKO-ROSYJSKI

HORSEA. (Pat.) Gazety donoszą z Moskwy: Nadeszła do Londynu depesza, z doniesieniem, że główne punkty projektowanej umowy, rząd sowiecki gotów jest zaakceptować, prosi jednak o konferencyę reprezentantów — sowietów z reprezentantami angielskimi w celu omówienia pewnych szczegółów przed ratyfikowaniem umowy.

Nadanie ziemi żołnierzom.

Posiedzenie sejmowe.

WARSZAWA 9. grudnia (Pat.) Na propozycyę posła Bardla przystąpiono do obrad nad ustawami

o przyjęcie na własność państwa ziemi w niektórych powiatach Rzplitej oraz o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego.

Poseł Walisiak referując pierwszą ustawę zaznacza, że większość ziem leżących odłogiem najduje się na kresach wschodnich. Wobec złego stanu naszej aprowizacyi, nie można z tem czekać do wykonania reformy rolnej. Dlatego potrzebna jest ustawa, która umożliwi rozpoczęcia robót już z wiosną przyszłego roku.

P. Baranowski zgłasza rezolucyę: Sejm poleca rządowi, ażeby równocześnie z wprowadzeniem w życie tej ustawy, GUZ. rozpoczął przeprowadzać reformę rolną.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy — przyjęto ustawę w II. czytaniu z poprawką Poniatowskiego do art. 6. poprawką Kowalczuka do art. 8 i dodatkiem p. Trzcińskiego. Przystąpiono do obrad nad II. ustawą

o nadaniu ziemi żołnierzom W. P.

Sprawozdawca p. Walisiak: Według tej ustawy otrzymują ziemię darmo inwalidzi i żołnierze, którzy się szczególnie odznaczyli, jakoteż ochotnicy, którzy odbyli służbę frontową. Inni zaś mogą otrzymać ziemię tylko opłatnie. Wyjątek stanowią żołnierze, karani za zbrodnię i czyny wyszczególnione w ustawie. Działki nie mogą przekraczać 45 hektarów, łącznie z posiadaną przez żołnierza ziemią. Jeśli żołnierz przez 3 lata nie zagospodaruje się, może być z ziemi usunięty. Opłata wynosi kwotę równającą się wartości 30—100 kilogramów żyta z hektara rocznie. Spłata poczyna się od 5 roku po nadaniu ziemi w ratach półrocznych z dołu. Tym, którzy otrzymują ziemię darmo, Państwo przyjdzie z pomocą udzielając bądźto inwentarza, bądź kredytu w gotówce. Ustawę mają wprowadzić władze wojskowe pod kontrolą Komitetów nadawczych. W dyskusyi szczegółowej poseł Staniszkis uzasadnia poprawki do art. 11 i art. 12. żądające, żeby powiatowe komitety wydawały decyzyę na podstawie kwalifikacyi władz wojskowych i aby Ministerstwo spraw. wojsk. dostarczało Urzędowi Ziemskiemu personalu potrzebnego do rozdziału ziemi.

W głosowaniu **przyjęto całą ustawę** w brzmieniu komisyi z poprawką Staniszkisa do art. 12 i rezolucyą p. Baranowskiego zgłoszoną przy poprzedniej ustawie.

III. czytanie obu ustaw **odbędzie się na najbliższem posiedzeniu.**

Przystąpiono do debaty

nad art. 35 i 36 konstytucyi.

P. Rosset: Sejm potrzebuje korrektury, potrzebuje elementu rozwagi, któryby się łączył z jego impulsywnością. Odrzucamy jednak Senat pochodzący z mianowania lub według systemu reprezentacyjnego, a pragniemy Senatu pochodzącego z wyboru, taksamo, jak izba niższa tylko z pewnemi różnicami, tak, żeby wybory dały odmienne elementy. Dzięki temu w obu izbach będzie większość polityczna tasama, a Senat będzie przedstawiał żywioł rozwagi, podczas gdy w izbie niższej pozostanie inicyatywa.

Po przemówieniu kilku jeszcze posłów dyskusyę przerwano.

Do komisyi odesłano między innymi wniosek nagły p. Niedziałkowskiego **o uznanie de jure Rzplitej łotewskiej.**

Na tem zakończono posiedzenie. Następne posiedzenie **jutro o godz. 4.** Jako pierwszy punkt porządku będzie głosowanie nad konstytucyą. — Przedtem o godz. 1-szej konwent seniorów zastanowi się nad sposobem głosowania nad pozostałymi jeszcze artykułami konstytucyi.

Przepisy przepustkowe.

Przekraczanie przez osoby cywilne linii Dniestru, Strypy, — przez Zborów, Płuchów, Złoczów, Krasne i Bug aż po Zdżary, dozwolone jest bez względu na kierunek jedynie w następujących punktach kontrolnych: Uścieczko, Skomorechy, Buczacz, Przewłoka, Burkanów, Kupczyńce, Płotycza, Glinna, Zborów, Płuchów, Złoczów, Krasne, Busk, Kamionka Str., Krystynopol, Sokal.

Przekraczanie powyższej linii przez osoby cywilne, zamieszkałe na terenie przyfrontowym i etapowym przed 1. czerwca 1920. ze wschodu na zachód odbywa się na zasadzie przepustek wystawionych przez władze administracyjne Zarządu Terenów Przyfrontowych i Etapowych I-ej instancyi bez wizy władz wojskowych i żandarmeryi. Przepustka bez dowodu osobistego (paszport) jest nieważna.

Osoby przybyłe na teren podległy Zarządowi T. P. i E. po dniu 1. czerwca 1920, pragnące przekroczyć wymienioną linię ze wschodu na zachód, muszą się zaopatrzyć w poświadczenie władz administracyjnych Z. T. P. i E. I-ej instancyi z wizą organu Oddz. II. Dow. Armii lub Dtwa Okr. Gen. lub Etapowego.

Osoby pragnące przekroczyć powyższą linię w kierunku z zachodu na wschód, muszą się zaopatrzyć w przepustki od władz administracyjnych I-ej instancyi, wzgl. o ile są niestałymi mieszkańcami Rzeczypospolitej w zaświadczenie Policyi państwowej (Defenzywy Politycznej).

W pasie 10-cio wiorstwowym po obu stronach wymienionej linii mieszkańcy stali, zmuszeni do ciągłego przekraczania kordonu w sprawach familijnych lub zawodowych, otrzymują z Komendy Policyi Państw. wzgl. Naczelników Rejonów stałe przepustki koloru zielonego, uprawniające do przekraczania kordonu jedynie w dzień, w punktach określonych na przepustce.

Komisye sejmowe.

Komisya prawnicza uchwaliła projekt ustaw o podwyższeniu opłat sądowych w Małopolsce wedle referatu posła dr. Buzka. Projekt przewiduje dwukrotnie podwyższenie stałych i procentowych **należytości w postępowaniu sądowem.**

Komisya rolna obradowała nad sprawą sprzedaży byłych dóbr kamery książęcej Izdebnika i Lanckorony. Uchwalono rezolucyę upoważniającą Bank Ziemski do przeprowadzenia parcelacyi tych dóbr pod warunkiem że proces o unieważnienie kontraktu kupna tych dóbr ma być doprowadzony do instancyi ostatniej, zaś parcelacya ma się odbyć wedle wskazówek Głównego Urzędu Ziemskiego.

Komisya inwalidzka w obecności przedstawicieli związków inwalidów przyjęła 15 artykułów projektu ustawy inwalidzkiej opracowanego przez podkomisyę. Dyskusyę nad dalszymi artykułami odroczono.

ROZSTRZELONE GŁOSY NA PREZYDENTA AUSTRYI.

WIEDEŃ. (Pat.) D. 8. bm. odbyły się wybory prezydenta związkowego Austryi, W 4 głosowaniach kandydat chrześcijańsko społeczny dr. Kienbeck uzyskał 101 głosów, socyalista Seitz 85 głosów. Absolutnej większości nie otrzymał żaden z kandydatów.

PROF. A. PRUS.

Bolszewicy i bolszewizm.

W rezultacie wojny i socyalnej rewolucyi w Rosyi gospodarka państwowa wskutek rozkładu kapitalistycznych stosunków, połączona z technicznym rozkładem doszła do opłakanego stanu. W sprawie odbudowy zniszczonej gospodarki państwowo- społecznej, bolszewicy przyszli do przekonania, że przez pracę przymusową wszystkich obywateli temu zaradzą, gdy zmobilizują wszystkich pracowników jak na front militarny do odbudowy przemysłu. Ludność w swem przekonaniu musi się pozbyć: próżniactwa, niesumienności w pracy i lada jakiego obchodzenia się z maszynami, surowcami etc. Projekt — przed którym program Hindenburga o przymusowej służbie wydaje się dziecinnym, — projekt niemożliwy do przeprowadzenia w żadnym kraju cywilizowanym, a mogący się porównać z urządzeniem uskutecznieniem kolonii wojskowych Arakczejewa. wojskowego ministra, z czasów Aleksandra I., projekt urzeczywistniony chyba tylko w zamierzchłych czasach przez faraonów egipskich, którzy do budowy kolosalpiramid używali olbrzymich armii robotniczych, — powstał w głowie Trockiego i przeprowadza się przez sowiety więcej jak pół roku.

Wykonanie tak olbrzymiego dzieła na mocy dekretów i to z pogwałceniem wszelkich praw obywatelskich i wolności osobistej, może być chyba tylko w Rosyi i chyba tylko na uraganie ludzkości, i chyba na pośmiewisko gdyby nie było tak straszne.

Mobilizacya przymusowa proletaryatu dla odbudowy zrujnowanej (przez bolszewików) gospodarki państwowej ma przeprowadzać się stopniowo: przez wycofanie kwalifikowanego robotnika z frontu, — ze służby sowieckiej, — z przemysłu drobnego etc., przez polepszenie warunków życiowych wyrobnika, przez wpływ związków zawodowych na wydajność produkcyjną, przez wprowadzenie w życie żelaznej dyscypliny wojskowej, przez wciągnięcie włościan do pracy przemysłowej i przewozowej. Wreszcie przyszli do przekonania, że uzdrowienie ekonomicz. stosunków możebne jest przez stosowanie wojskowej dyscypliny! Metody używane w czerwonej armii (która została w ten sposób uzdrowiona) mają być stosowane do rzeszy robotniczej, która będzie oddana pod władzę kierowników i organizatorów czerwonej armii. Formą przejściową może być używanie oddziałów wojskowych do pracy odbudowy przemysłu, jak to uczyniono z 3-cią armią sowiecką, przekształconą na 1-szą armię pracy i przetransolowaną na Ural dla odbudowy zniszczonego Zagłębia Uralskiego. Cała armia była użyta do odbudowy przemysłu!

Takim sposobem bolszewicy zamienili socyalizm w militaryzm, a zniszczywszy prywatny kapitał doszli do kapitalizmu państwowego t. j. z socyalistów stali się przedsiębiorcami na wielką skalę.

Urzeczywistnienie takiego projektu należy do najciekawszych bolszewickich eksperymentów — plag żywota rosyjskiego narodu.

Rezultaty odbudowy przemysłu idą znać pomyślnie, ponieważ bolszewicy ciągle wychwalają swój pomysł w gazetach.

Nieograniczona władza despotów takich jak Lenin, Trocki etc., oparta na terorze, może przeprowadzać i to tylko w Rosyi takie rzeczy. A gdzież własny impuls, indywidualna wola i interes robotnika w pracy? Gdzież ta swoboda i wola indywidualna robotnika o które on walczył? Człowiek jest przemieniony w bydło roboczel Czyż to jest postęp, kultura?

(Dok. nast.).

Plebiscyt w Wileńszczyźnie.

Oficyalny tekst oświadczenia komisyi Ligi narodów.

WILNO, (Orient). Oświadczenie komisyi Ligi narodów w sprawie wileńskiej brzmi jak następuje:

Rada Ligi, zajęta przedewszystkiem troską o ustalenie pokoju pomiędzy obydwoma narodami polskim i litewskim i przyjmując do wiadomości uroczyste deklaracye, w których rząd polski potępił przedsięwzięcie gen. Żeligowskiego i ogłosił je za buntownicze, a z drugiej strony stwierdzając, że obie strony żądają dla ludności zastosowania prawa stanowienia o swym losie i opierając na tem prawie wzajemne swe pretensye, przypomina obydwu stronom zobowiązania, przyjęte przez nie w stosunku do Ligi narodów i formalnie zaprasza je do przyjęcia następujących orzeczeń:

1. Odbędzie się konsultacya ludności pod zwierzchnictwem i kontrolą Ligi narodów. Przez nią mieszkańcy ziem zakwestyonowanych na wschód od linii ustalonej przez Radę Najwyższą dnia 8 grudnia 1919 będą mogli swobodnie wyrazić swą wolę w sprawie związania ich bądź z państwowością litewską, której rząd obecnie zasiada w Kownie, bądź z Polską. Rada Ligi narodów określi przestrzeń i granice tych ziem i ustali sposób i termin swego zapytania w sposób zabezpieczający wolność i szczerość głosowania.

2. Rada Ligi narodów zadecyduje o środkach które trzeba będzie przedsięwziąć przez i w czasie owego zapytania w postaci bądź usunięcia wojsk zajmujących ziemie podległe głosowaniu niezależnie od narodowości wojsk. W celu zabezpieczenia wykonania powyższych postanowień, Rada będzie miała prawo natychmiastowego wykonania kontroli nad drogami i kolejami, prowadzącemi do zakwestyonowanych obszarów lub je przecinającemi.

Rada prosi strony zawiadomić ją w przeciągu dziesięciu dni, by jej dały w imieniu jej rządu formalne zapewnienie, że się strony powstrzymają od wszelkiej akcyi zbrojnej i uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, by utrzymać pokój. Wojskowi członkowie komisyi są zobowiązani do sprawiedliwego rozstrzygnięci wszystkich trudności, jakieby mogły powstać.

Intrygi Ukraińców wiedeńskich przeciw Polsce.

Metodą oszczerstw prowadzona akcya nienawiści.

Delegacya „Narodowego Komitetu ukraińskiego Galicyi" mającego siedzibę w Wiedniu wręczyła Lidze Narodów podanie, zawierające rzekome pretensye rusinów Galicyi Wschodniej w którem domaga się:

1) aby Liga Narodów przyznała Galicyi Wschodniej prawo wolnego stanowienia o sobie zgodnie z wolą ludu ukraińskiego, który stanowi tam znaczną większość. Wola ta przejawiała się w ciągu wieków w historyi Galicyi. Po rozczłonkowaniu Austryi znalazła ona wyraz w stworzeniu się w granicach narodowych Galicyi organizmu państwowego, posiadającego wszelkie warunki niepodległości.

2) aby Liga Narodów, która przyjęła zasadę wolnego stanowienia o sobie ludów, proklamowana przez zwycięskie państwa Sprzymierzone zastosowała tę zasadę celem uratowania niepodległości ludu ukraińskiego na jego ziemi w Galicyi.

3) aby Liga Narodów aż do czasu póki ustawa polityczna Galicyi Wschodniej będzie ostatecznie ustalona, zechciała zaopiekować się ludnością ukraińską przeciwko systematycznej eksterminacyi (!) ze strony Polski. Aby Liga Narodów przedsięwzięła w tym względzie zarządzenia i położyła niezwłocznie kres okupacyi polskiej i aby administracya tymczasowa tego kraju nie była powierzona Polsce. Polska bowiem jest odwiecznym wrogiem ludu ukraińskiego (?!) nie jest zdolna zarządzać sprawiedliwie krajem.

4) Aby Liga Narodów przedsięwzięła zarządzenia, aby zarząd Galicyi Wschodniej aż do ostatecznego ustalenia się losów tego kraju powierzony był władzom rekrutowanym z żywiołów miejscowych na podstawie proporcyonalności odpowiednio do liczebności narodowości poszczególnych. Wprowadzenie tego zarządu winno być dokonane pod kontrolą komisyi międzynarodowej, jak to już uczyniono w innych krajach.

5) aby Liga Narodów raczyła uznać przedstawicielstwo Rady Narodowej ukraińskiej, powołanej do obrony wobec Ligi interesów ludności Galicyi Wschodniej i Rada ta ma być wyrazicielką woli

Rada Narodowa Ukrainy zwraca się z podaniem tem do Ligi Narodów w nadziei, że zostanie wysłuchana zanim powzięta będzie decyzya w sprawie Galicyi Wschodniej oraz że wola ludu ukraińskiego, stanowiącego większość, będzie wzięta pod uwagę.

Do podania tego dołaczony jest długi memoryał, wyszczególniający pretensye Galicyi Wsch., historyę ruchu narodowego i zatargu z Polską, zarządzenia władz okupacyjnych, „cierpienia ukraińców", spowodowane przez władze polskie i ogólne tendencye Polski do eksterminacyi ludności ukraińskiej. Celem uzasadnienia swych wniosków delegacya ukraińska dołączyła jeszcze ze swej strony tom o 127 stronicach in quarto, pod tytułem: „krwawe karty". Tom ten zaopatrzony jest w daty statystyczne, tablice i opisy rzekomych faktów.

Po za Zbruczem rozciągają się olbrzymie rozłogi ziemi ukraińskiej, zalane obecnie przez wojska Rosyi bolszewickiej.

Porywy niepodległościowców ukraińskich dusi tam systematycznie czerwony oręż bolszewicki. Emigranci ukraińscy we Wiedniu nie wiedzą, nie chcą wiedzieć o tem; z uporem manjaków czepiają się Polski i tego skrawka ziemi wschodnio-galicyjskiej, nie będącego nigdy wyłączną ukraińską, ale wspólną polsko-ruską własnością. Ze wszystkich ich wrogich występów przeciw Polsce przebija nie niechęć budowania własnej państwowości ale osobista nienawiść ku Polsce zbankrutowanych karyerowiczów politycznych... Lud ruski w Galicyi wschodniej chce pokoju i pola dla pracy.

Masakra zdemobilizowanych.

„Robotnik" warszawski podaje pod powyższym tytułem następujący opis:

Po kilku latach życia w okopach na froncie, ciągną do miast wymarznięci i wygłodzeni, obdarci i zawszeni zdemobilizowani żołnierze. Wracają szczęśliwi, że spełnili swój obowiązek względem ojczyzny, pełni wiary, że rząd i społeczeństwo — pomni obietnic — zaopiekują się głodną rzeszą żołnierzy, że znajdą dach i gorącą strawę, że znajdą pracę. Rzeczywistość jednak szybko rozwiewa ich złudzenia. Kilkuset żołnierzy chodzi po różnych urzędach, szukając nadaremnie pracy. Przedsiębiorcy nie przyjmują do pracy nawet ochotników, którym gwarantowano przyjęcie na dawne miejsca. Setki żołnierzy śpi na dworcach kolejowych, moc z nich znajduje się bez płaszczów i obuwia.

W biurze pośrednictwa pracy zdemobilizowani wybrali delegacyę, aby się udała do rządu z prośbą o pomoc. Delegacyę przyjął wiceprezydent Daszyński i obiecał pomoc rządu, wysyłając ich równocześnie do Wydziału opieki rob. kom. obr. niepodległości (Jasna 3) w celu okazania im możliwej pomocy.

Delegacya zdemobilizowanych w celu omówienia sprawy rejestracyi przybyłych z frontu, tymczasowego ulokowania u znajomych tych, którzy tu nie mają rodziny i są bez dachu nad głową, zwołała zebranie na 5-go bm. w gmachu wydziału opieki. Komisarz rządu p. Anusz, u którego była delegacya z prośbą o pozwolenie urządzenia zebrania, mówił niewyraźnie. Delegacya wyniosła wrażenie, że żadnych przeszkód p. komisarz nie znajduje.

O godz. 10. rano, 5. b. m. gmach wydziału opieki, Jasna 3, został otoczony kordonem policyi, kilkudziesięciu policyantów na czele z komisarzem X komisaryatu wkroczyło do gmachu wraz z karabinami w ręku rozlokowali się po salach. Żołnierze zaczęli się zbierać na ulicy, w kilka minut uformowały się szeregi i pochód ruszył pod Sejm. Uprzedzono ich jednak i gdy czoło pochodu weszło na ul. Wiejską gmach Sejmu był otoczony policyą, która chciała rozpędzić żołnierzy. Policyanci konni bez rozkazu, widocznie zawczasu nauczeni, obnażyli szable i ruszyli na szeregi żołnierskie, płazując na prawo i lewo. Jakiś żołnierz z krzyżem „Virtuti Militari" na piersiach obnażył piersi, aby krzyżem zasłonić się od uderzeń szabli. Policyant — Białorusin z narodowym przekleństwem „matuszki" pchnął go, raniąc w piersi. Zarówno z ust przechodniów cywilnych i wojskowych, jak również z okien domów, rozległy się okrzyki: „nie bij, nie wolno bić żołnierzy". Policya jednak harcowała dalej na koniach, płazowała, chcąc rozpędzić zebranych. Karni żołnierze nie ulegli i nie dali się sprowokować policyi, aczkolwiek niejedna pięść kurczowo drgała. Pochód ruszył pod Belweder, gdzie delegacyę przyjął pułk. Wieniawa-Długoszewski. Żołnierze rozeszli się.

Niesłychane prowokacyjne zachowanie się policyi warszawskiej w stosunku do zdemobilizowanych żołnierzy piętnujemy z całą siłą.

Ci, którzy biorą odpowiedzialność za instrukcye, dane policyi, muszą być pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Echo sprawy awanturn. podp. Janickiego.

Brutalne pobicie posła przez podpor. Janickiego, nie zostało ani należycie ukarane, ani postępowanie przytem nie odpowiada przepisom wojskowym.

Pomijając dziwne brzmienie „mojego rozkazu" ministra Sosnkowskiego, zauważyć należy, że czyn Janickiego podlegał jako gwałt publiczny nie karze dyscyplinarnej, lecz sądowi wojskowemu.

Jeżeli już jednak bohaterstwa tego tak nie skwalifikowano, natenczas w myśl regulaminu służbowego, powinien by winnego ukarać stosownie do przydziału służbowego, albo jego bezpośredni przełożony, albo dowódca oddziału, do którego rycerz ten należy.

Minister sprawami takimi bezpośrednio zajmować się osobiście nie powinien, jakkolwiek winien o nich wiedzieć, aby znać ducha panującego w podlegającym mu dziale służby publicznej.

Na takie bałamucenie opinii publicznej trzeba nietylko patrzeć krytyczniej, lecz i zerwać z tym systemem rządów osobistych.

Nie karze minister, lecz karzo lub zarządza jak on, jak każdy inny, kto ma do tego prawo na podstawie ustawy lub przepisu. Nazwisko lub stopień służbowy nie ma tu nic do czynienia, a przytaczanie ich jest jakby objawem chęci popisywania się i stawiania osób nad porządkiem prawnym.

Że rozkazy takie, nie wiele mają wpływu, dowodem stosunki bezprzykładne, jakie wytworzyli szoferzy wojskowi, mimo również podobnie brzmiącego rozkazu Sosnkowskiego, jako wiceministra w marcu b. r.

Nie tylko nie poprawiły się one po tem, lecz pogorszyły, jak widzimy tak tutaj, jak wszędzie a w szczególności w Warszawie, choć pod okiem tegoż wydawcy rozkazów.

Rozkazy podobne powinni wydawać naczelnicy oddziałów, a jeżeli nie umieją zapewnić im posłuchu, powinni być przez wyższą władzę jako nieudolni usunięci.

Że rozkazy tak te, jak inne nie mają powagi stwierdzi niestety zachowywanie się przeważnej części paniczyków w rodzaju Janickiego.

Nie trzeba dowodzić, że nie przynosi to czci wojsku, a zmniejsza coraz więcej uczucia przywiązania, z jaką odnosi się ludność do wojska.

Najboleśniejszemi i wprost groźnemi są zaś porównania jakie ludność czyni między tem co było, a co jest.

Monssavat.

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 10 grudnia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska“, po raz drugi.

Sobota 11 grudnia o godz. 3 popoł. „Kordyan“ poemat dramatyczny.

Sobota 11 grudnia o godz. 7 wieczór „Lakme“, opera.

Niedziela 12 grudnia o godz. 3·30 pop. „Papierowy kochanek“, komedya.

Niedziela 12 grudnia o godz. 7 wiecz. „Rozwódka“, operetka.

Poniedziałek 13 grudnia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska“, sztuka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Posiedzenie Wydziału odbędzie się w piątek dnia 10. bm. o godz. 5. popołudniu w Kole literacko-art.

Wpisy na uniwersytet. Rektorat Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie podaje do wiadomości, że wpisy na Wydział lekarski tutejszego Uniwersytetu dla słuchaczów lat wyższych tj. począwszy od II. roku medycyny uskuteczniane będą w czasie od 10—31. grudnia 1920. Ogłoszone już warunki wpisu pozostają bez zmiany.

Głupi żart. Onegdaj w fabryce „Oikos“ dwaj koledzy z żartu potrącili 17-letniego Franciszka Turzańskiego, który uderzywszy głową o gwóźdź tkwiący w ścianie, przebił czaszkę do mózgu. — W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

Gospodarka ziemiaczana w M. S. O. Sekcya V. MSO. w VI. dzielnicy zamyślała swym członkom dostarczyć ziemiaków. W tym celu pobrano od nich po 150 mk. za 100 kg., lecz w krótkim czasie podwyższono cenę na 270 mk. za te samą ilość, lecz z dostawą do domu. Wprawdzie nadeszło dwa wagony ziemniaków, lecz w przeważnej części rozebrali je stojący najbliżej ołtarza, a inni oczekują na nie bezskutecznie. P. Józef B., który złożył gotówkę na 14 korców, otrzymał tylko 500 kg., a obecnie żądają od niego dopłaty 30 mk., na każdym korcu bez dostawy do domu. Ogół członków tej sekcyi jest bardzo rozgoryczony, tą protekcyjną gospodarką.

Ucieczka przed życiem. Mary Ch. licząca lat 23, w mieszkaniu swem przy ul. Lindego 6. zażyła pewną ilość sublimatu. Tego samego środka użyła 22-letnia Marya K. Strudzonym kłopotami życia sanitaryusze przepłukali żołądki i pozostawili ich w opiece domowej.

Pożar warsztatów kolej. w Warszawie. wybuchł onegdaj z niewiadomych przyczyn. Cały depot na stacyi gdańskiej, oraz warsztaty z maszynami w gruzach. Straty obliczają na kilkadziesiąt milionów marek.

Kłopoty lokatorów. W skutek nieczyszczenia kominów przez kominiarzy stale wybuchają pożary. Nocą na 5-go bm. w realności przy ul. Szpitalnej l. 39 od płonącej sadzy w kominie zajęła się podłoga w tej realności na II-giem piętrze i zgorzało około 2 metry kwadratowej powierzchni. Powiadomiona o tem komisya nie przybyła dotychczas w celu ustalenia szkody i w skutek tego dziurę nie można naprawić, co zagraża życiu mieszkańcom tych ubikacyi. Pozatem kłopoty lokatorów zwiększa brak szyb i światła wieczorem w klatce schodowej.

Mieczysław P. właściciel realności przy ul. Michała Rahoży l. 6 urządza swym lokatorom „piekło“ innymi sposobami. Należącą piwnicę do mieszkania odebrał jednemu lokatorowi i wynajął innemu za 100 Mk. miesięcznego czynszu. Wodociąg, na I-szem piętrze wzbrania się naprawić, lokatorów wyzywa ordynarnie, podwyższa stale czynsze, a obecnie grozi podwyżką 200-stu procentową. Sądzimy, że za podobne czyny prędzej czy później przyjdzie kreska na Matyska.

Nurki czy kangury. Policya przytrzymała Adama Ozyasza, który usiłował sprzedać futro, które jak twierdził kupił jako kangurowe za 34.000 mk., u niejakiego Kilutza w pasażu „różowym“ przy ul. Legionów. Na policyi skonstantowano, że futro to wygląda jakoby było zrobione nie z kangurów, **lecz z nurków, więc zdeponowano je na policyi,** by jego poprzedni właściciel orzekł „mądre słowo“ w tej sprawie.

Kara śmierci za rabunki i dezercyę. Jan Falkiewicz z Dobrzanicy, były podoficer austryacki, znany był jako głośny rabuś w swej okolicy. Jako ochotnik wstąpił do armii ukraińskiej. Służąc następnie w wojsku polskiem, a nie mając sposobności do kradzieży zdezerterował do bolszewików, i wraz z nimi rabował zamożniejszych gospodarzy we własnej wsi. Następnie wrócił od nich do swoich, lecz obdarty i boso i przez dłuższy czas krył się przed pościgiem. Ujęty, onegdaj stanął przed sądem DOG., a po potwierdzeniu przez świadków licznych jego zbrodni, trybunał zasądził go na karę śmierci. W drodze łaski zmieniono mu karę śmierci na 20 lat więzienia. Rozprawie przewodniczył ppuł. Godlewski, oskarżał dr. Schaffenberg, bronił dr. Rozwada.

Kronika wypadków. Wczoraj w południe, w ul. Janowskiej samochód ciężarowy l. 1.358, jadący na „złamanie karku“ potrącił przechodzącego Jana Wismüllera, urz. miej. elektrowni, który poza licznemi kontuzyami prawdopodobnie doznał załamania podstawy czaszki. Zawezwane Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwiozło go do domu.

Wojciech Niemec, liczący lat 28, posterunkowy pol. państw. wsiadając do przepełnionego wozu tramwajowego spowodował strzał z własnego karabinu. Kula przestrzeliła mu prawe ramię. Ranny udał się na leczenie do szpitala.

Jaką pomoc miała Ameryka 4 Koalicya z Polaków? Prof. Siemiradzki w adresie wystosowanym i wręczonym w Marion Ohio prezydentowi St. Zjedn. Hardingowi zaznacza, że: „Polacy obywatele i goście tego kraju dali rządowi Stanów Zjednoczonych przeszło trzysta tysięcy ludzi i trzy sta milionów dolarów na zwycięstwo demokracyi nad despotyzmem i militaryzmem“ (to jest na wojnę z państwami centralnemi — Niemcami itd.).

Nowe linie kolejowe na Pomorzu. Jak wiadomo, tak zwany korytarz polski opiera się z lewej strony o granicę niemiecką, z prawej o gdańską. Wpoprzek korytarza biegnie linia kolejowa, po której przesuwają się osobowe i ciężarowe pociągi niemieckie z Berlina do Gdańska, a stamtąd do Prus Wschodnich przez Tczew i z powrotem. Po linii tej idzie codzień trójka niemieckich pociągów pośpiesznych z Berlina oraz z Gdańska, przyczem zatrzymują się one w korytarzu w Wejherowie. Linie kolejowe przecinają Pomorze tylko poprzecznie, gdyż Niemcy nie łączyli nigdzie miejscowości o zaludnieniu polskiem.

Rząd polski buduje obecnie na razie 22 kilometrową linię kolejową na pograniczu gdańskiem, mianowicie zakłada się tor kolejowy z Gdyni do Kokoszek. Koszt budowy będzie wynosić około 40 milionów Mp. Usunie się więc konieczność przejazdu przez Gdańsk; z Pucka wprost przez polską ziemię będzie można dostać się do Warszawy. Pozatem, budowa kolejki Puck-Hela jest na ukończeniu. Główne usługi będzie ona oddawać rybakom przy wywozie ryb oraz turystom i letnikom.

—oo—

— **Zgubiono kołnież futrzany (żółty lis)** w Domu katolickim przy ul. Gródeckiej albo w drodze stamtąd do Teatru m. dnia 5. bm. w nocy. Uczciwy znalazca zechce zwrócić zgubę za wynagrodzeniem do Administracyi „Dziennika Ludowego“.

— **Polskie Tow. filozoficzne.** W sobotę dnia 11. bm. odbędzie w Seminaryum filozoficznem o 20. zebranie członków, na którem Prof. Dr. W. Lutosławski mówić będzie o oksfordzkim Zjeździe filozoficznym i o projekcie urządzenia następnego Zjazdu filozoficznego w Polsce.

Sprawy partyjne.

* **Baczność robotnicy fabryk wojskowych!** W sobotę dnia 11. grudnia odbędzie się o godz. 6-ej w lokalu Zw. Metalowców — Ormiańska l. 31. Zgromadzenie na temat: **Doświadczenia ostatniego strejku.** — Jawcie się licznie.

* **Org. Praca** zaprasza furmanów i robot. spedyt. na zgromadzenie, które odbędzie się w sali Rady rob. 8 w niedzielę 12 mb. o godzinie 3. pop.

* **Org. Praca** zaprasza dozorców na zgromadzenie, które odbędzie się w sali Rady rob. w niedzielę dnia 12. bm. o godz. 5. popoł. Tow. jawcie się licznie. — Sprawy ważne.

* **Członkowie Zw. Metalowców** mogą nabywać tytoń w konsumie Metalowców za okazaniem legitymacyi Związkowej do 15. grudnia 1920.

Zarząd.

* **Baczność towarzysze!** W zawodzie drzewnym w młynarskim i metalurgicznym i w tartaku w Stryju prowadzi się akcyę cennikową. Należy przeto omijać Stryj, aż do odwołania!

* **Biblioteka Rady Robotniczej P. P. S.** przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p., otwarta we wtorki i czwartki od 7 — 8 wieczorem.

Kaucya 30 mk., abonament 6 marek, tylko dla tow. part. i członków organiz. zawod.

Czytelnia pism w Uniwersytecie Ludowym we Lwowie przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p. „zaopatrzona w dzienniki lwowskie, krakowskie, warszawskie i zagraniczne, otwarta codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6. wiecz.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH 1000 MARKÓWEK.

KRAKÓW (Pat.) Agenci warszawskiej policyi śledczej w pościgu za fałszerzami pieniędzy dotarli do Kalisza i tu przy pomocy miejscowej policyi wykryli świetnie zakonspirowaną organizacyę fałszerzy 1000-markowych biletów białych. Zdobyte dokładne wiadomości i wykryto całkowitą na wysoką skalę urządzoną fabrykę, wyrabiającą falsyfikaty. Wszystkich organizatorów przedsiębiorstwa w liczbie około 14 aresztowano. Wśród nich znajdują się znani w Kaliszu finansiści. Dalsze szczegóły są trzymane na razie w tajemnicy.

Walne Zgromadzenie Związku Stow. spoż. gosp. „Jedność" we Lwowie.

W niedzielę dnia 5. grudnia b. r. w sali Kasy oszczędności odbyło się I-sze Walne Zgromadzenie Delegatów Związku Stowarzyszeń spożywczo- gospodarczych „Jedność" we Lwowie.

Młody ten związek, który powstał w marcu 1919 r. zamknął swój pierwszy rok gospodarczy w lipcu b. r. bilansem bardzo dodatnim okazując temsamem, że do istnienia powołała go prawdziwa potrzeba, i że fundament na którym zbudowano ten związek jest silny i umożliwi rozwój związku, w dalszej przyszłości.

Szlachetna myśl kooperacyi podjęta przez garstkę jej wyznawców, doczekała się w „Jedności" swej realizacyi.

Leży przed nami broszurka bezpretensyonalna a jednak nader ciekawa i wiele mówiąca, Rocznik I Związku Stowarzyszeń Spoż. Gospod. „Jedność".

Oto kilka cyfr wyjętych z tej broszurki, które to cyfry dowodzą, jakto myśl kooperacyi na gruncie wschodniej Małopolski w czyn obróconą została, ku chlubie jej pionierów.

Związek „Jedność" zjednoczył w swem łonie 103 stowarzyszeń wsch. Małopolski, które łącznie liczą 30.436 rodzin a 128.677 głów. Tym stowarzyszeniom dostarczyła „Jedność" za przeszło 50,000.000 mk. towarów, dopomagając im temsamem do utrwalenia ich materyalnej egzystencyi.

Czysta nadwyżka bilansowa w kwocie 314.674 mk. rozdzieloną zostanie między związkowe stowarzyszenia w miarę poczynionych zakupów.

Zdrowym objawem w dotychczasowym rozwoju Związku jest fakt, iż koszta administracyi nie o wiele przewyższają 1 proc. ogólnego rocznego obrotu.

Rocznik wyżej wspomniany jest zarazem doskonałą broszurką agitacyjną, zdolną do rozszerzenia idei kooperacyi i jej pogłębienia.

Na Zjazd przybyło około 100 delegatów. Powitali go w gorących słowach prez. Neuman, dyrektor Terenkoczy, imieniem związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych st. radca sądu Rybicki imieniem „Nuzy" a imieniem Bankowego Zakładu aprowizacyjnego radca Przesmycki, życząc młodemu związkowi pomyślnego rozwoju i skuteczności pracy.

Zjazdowi przewodniczył prezes Rady Nadzorczej, zastępca prez. miasta Julian Obirek, sekretarzował dyr. Paluchowski.

Warszawski związek polskich stowarzyszeń spożywców, reprezentował dyrektor Kuszewski, którego Zjazd w chwili pojawienia się na sali powitał frenetycznymi oklaskami.

Nad sprawozdaniem dyrekcyi złożonem przez dyrektorów pp. Krzysztofowicza i Chrystowskiego, tudzież nad sprawozdaniem Rady Nadzorczej i Komisyi szkontrującej, które złożyli red. Laskownicki i dr. Tomanek, zabierali głos dyr. Kuszewski, dr. Rosenberg, Sakowski, Galasiewicz, Laskownicki, Baran, poczem Walne Zgromadzenie udzieliło jednogłośnie Zarządowi i Radzie Nadzorczej Związku absolutoryum.

Następnie dokonano uzupełniającego wyboru Rady Nadzorczej, do której weszli:

Pp. Bartlowa Marya, dr. Towarnicki Marcin, Radek Stanisław, dr. Wołowicz, Łobzowski (Borysław), jako zastępcy pp. Szopian (Drohobycz), Galasiewicz, Baran, Wroński Józef, Dawidowicz i Blumengarten.

Do Zarządu weszli: jako dyrektor M. Chrystowski, jako zastępcy pp. Narolski i Konarski.

Do Komisyi rewizyjnej pp. Dr. Tomanek, Wohlfeld, Bachman Józef.

Szereg rezolucyi dotyczących wewnętrznego stosunku stowarzyszeń do Związku „Jedność" postawił dr. Rosenberg a nadto kilka rezolucyi postawionych przez p. Galasiewicza o treści zasadniczej, Zjazd przekazał jednogłośnie na wniosek redaktora Laskownickiego, Radzie Nadzorczej do rozpatrzenia i wykonania.

Rezolucye te brzmią:

I. Zjazd wyraża przekonanie, że z chwilą zakończenia wojny i powrotu normalnych warunków zapotrzebowania, rozpocząć się winno jak najrychlej likwidowanie państwowego i komunalnego aparatu gospodarki aprowizacyjnej z równoczesnym przekazywaniem tych czynności spółdzielczym organizacyom spożywców...

II. Z uwagi, na to, ze szybko rozwijający się ruch spółdzielczy powoduje powstanie wielu nowych, drobnych i nieodpowiadających celowi stowarzyszeń i w tem przekonaniu, że uznawanie przez nową ustawę spółdzielczą nawet najmniejszych stowarzyszeń jest dla ruchu spółczesnego szkodliwe.

Zjazd poleca Zarządowi, przyjmowanie do Związku takich spółdzielni, które liczą co najmniej 200 członków, a których statuty odpowiadają roczdalskiemu systemowi rozdziału nadwyżki.

III. Ponieważ wobec zmieniających się warunków ekonomicznych z nadejściem pokoju, tego normalnego czasu pracy spółdzielni, istniejące drobne stowarzyszenia spożywców nie mają w przeważnej ilości widoków rozwoju,

Zjazd wzywa Zarządy spółdzielni do łączenia się i tworzenia temsamem nowych organizacyi, pewniejszych gospodarczo i silniejszych finansowo.

Tylko organizacye silne, które posiadają wielką ilość miejsc rozdzielczych, znajdujących się w lokalach dostępnych dla każdego, a zorganizowanych na sposób handlowy, mają widoki rozwoju.

IV. Zjazd wzywa wszystkie Spółdzielnie spożywców do energicznego działania w kierunku powiększenia własnych kapitałów obrotowych, a to przez podwyższenie udziałów i wpisowego.

V. Celem zasilenia kapitałów obrotowych, jak też celem oparcia ruchu spożywców na własnych siłach, Zjazd poleca Zarządowi i Radzie Nadzorczej Związku poczynienie przygotowań do zorganizowania działu oszczędnościowego...

VI. Wychodząc z założenia, że wychowanie młodego pokolenia w ruchu spółdzielczym może być najtrwalszą podstawą ruchu organizacyjnego spożywców, a temsamem i nowego ładu gospodarczego.

Zjazd Delegatów Związku zwraca się do Ministerstwa Oświaty z żądaniem wprowadzenia w plan nauk szkolnych obowiązkowych godzin wykładowych z dziedziny rozwoju i znaczenia spółdzielczości.

VII. Zjazd stwierdza, że pierwszy rok istnienia Związku „Jedność" był okresem wstępnym pracy organizacyjno-gospodarczej spożywców, — stwierdza dalej, że odłogiem leżące pole pracy propagandy spółdzielczej musi być najbliższym etapem działań młodego Związku, gdyż tylko uświadomienie szerokim sferom społeczeństwa zadań i znaczenia spółdzielczej pracy spożywców może dać rękojmię zmiany obecnego ustroju gospodarczego.

Wobec tego Zjazd wzywa Zarządy poszczególnych stowarzyszeń do tworzenia w swojem łonie Wydziałów Propagandy i przekazania im pracy nad uświadomieniem spółdzielczym spożywców.

VIII. Stojąc na stanowisku, że tylko przy połączonym wysiłku wszystkich organizacyi spożywców można wystąpić energicznie i skutecznie do walki z pasożytującym pośrednictwem, oraz jego wojennym tworem — paskarstwem,

Zjazd Delegatów oświadcza gotowość przystąpienia do utworzyć się mającego Centralnego Związku spółdzielni spożywców, obejmującego całą Polskę, pragnąc jednak już obecnie wejść w jak najściślejszy kontakt w pracy spółdzielczej z działającymi na tem polu Związkami, Zjazd Delegatów poleca Zarządowi i Radzie Nadzorczej Związku porozumienie się z tymi Związkami, co do rozdziału terytoryalnego działalności oświatowej, propagandy i organizacyi gospodarczej.

Życzenia i pozdrowienia telegraficzne na Zjazd nadeszły od Związku robotniczego z Poznania, tudzież Oddziału Spółek spożywców, Związku spółek zarobkowych i gospodarczych z Warszawy.

Z teatru.

Koncert Konrada Ansorge (7 bm.) należał do najpiękniejszejszych koncertów obecnego sezonu. Program jego składał się wyłącznie z utworów największego geniusza muzycznego Beethovena, mianowicie z drugiej i trzeciej doby jego twórczości (Sonata C dur op. 53, — „Eroica" — Rondo op. 51 — Sonata „Appasionata" F. moll op. 57, — Rondo Capriccioso op. 129.)

Rozmaitych koncertantów zdarza się widzieć na estradzie. Są tacy, którzy lekki Romans, lub prostą metodę potęgują do wielkości dramatu, dopatrując się tragedyi tam, gdzie jej niema, wskutek czego gra ich ograniczona ciasną skalą wypowiadania się nie daje im możności odgraniczenia rzeczy dużych od małych. Mówimy wówczas, że brak im miary artystycznej. Są tacy, zresztą nawet znakomici artyści, którzy uważają za konieczność uzupełnienie swej produkcyi różnymi niepotrzebnymi ruchami i minami, nadającymi się raczej do zdjęć filmowych niż na estradę. — Są wreszcie tacy, którzy wymagają zbyt wiele od swego instrumentu, ponad to, co dała mu natura, znęcają się wprost nad nieszczęśliwym instrumentem. Więc skrzypek gniecie skrzypce, aż w rezultacie otrzymuje zgrzyt a widząc, że nie da się wydobyć z niego więcej zamiast tonu, zaś pianista bije i wali o fortepian w największej pasyi, a gdy to połączy się jeszcze z rozmaitemi minami i grymasami — wówczas ma się wrażenie takiej irytacyi, że dla zaokrąglenia całości brakuje chyba, by koncertant kopnął nogą ten nienawistny instrument. — Są jednak wielcy artyści, którzy grają nie irytując się, którzy mają potrzebną miarę artystyczną, a z instrumentu, robią wdzięczną zabawkę, nie zaś ciężko pracującą maszynę. W ich rękach instrument zaśpiewa, zapłacze, jęknie boleśnie, zadzwoni smętnie i uśmiechnie się kaskadą perlistych tonów.

Takim artystą jest Konrad Ansorge, należący do najznakomitszych pianistów niemieckich. Człowiek już starszy, o włosach przyprószonych z lekka siwizną, z powagą i godnością zasiada do fortepianu i gra, snując głębokie myśli Beethovena, którego, jak się pokazało, jest szczególnym wyznawcą i znakomitym odtwórcą. Sposób gry Konrada Ansorge da się wyrazić przez porównanie: Oto siedzi mistrz-malarz przed rozciągniętym płótnem i w spokojnem skupieniu tworzy obraz — arcydzieło przed naszymi oczyma, a my spostrzegając coraz to nowe szczegóły, zatapiamy się w ich piękności i zespalamy się duchowo z twórcą.

W. G.

WATYKAN A G. ŚLĄSK.

RZYM. (Pat.) 9. grudnia. Wiedeńskie B. K. Z powodu oburzenia, jakie zapanowało w Polsce wskutek listu kard. Bertrama do kleru górnośląskiego, postanowił Watykan wysłać msr. Ogno, chargé d'affaires stolicy apostolskiej w Wiedniu na G. Śląsk. Msr. Ogno, który jutro przybędzie do Rzymu uda się po konferencyi z papieżem i kard. sekretarzem stanu na G. Śląsk i pozostanie tam przez cały czas głosowania.

Skonfiskować majątki bogaczom woj.!

Bywało przed wojną, że gdy państwo dla równowagi w budżecie podwyższało cła, taryfy lub podatki, towary tylko o taką sumę podnosiły się w cenie, o ile (więcej) kupiec był zmuszony zapłacić za cło, taryfę lub podatek. Jeżeli cetnar zboża kosztował 12 kor., przewóz jego koleją 1 kor., t. j. razem 13 kor., to na wypadek podrożenia taryfy kolejowej o 5 proc. cetnar zboża wraz z przewozem obliczał kupiec na 13 kor. i 5 halerzy. Taka kalkulacya była zdrowa, rozumna, kupiecka.

Obecnie ku najwyższej naszej szkodzie taryfa kolejowa została podwyższona o 100 prc. I oto patrzymy, że zgangrenowane kupiectwo, które gdzieś w latach wojny zatraciło moralność kupiecką, **podniosło wszystek towar o kilkadziesiąt i sto procent!** W oczach naszych dzieją się niesłychane rzeczy.

Towary leżące **na składach** od lat a podskoczyły w cenie niemal o sto procent, nie mówiąc już o artykułach spożywczych, które nagle zniknęły, po to, aby za parę dni pojawić się na targach w cenach iście bolszewickich! Bez miary, bez zdrowej logiki podnoszą cenę wszyscy, co z handlem mają do czynienia.

Oczywiście, że takie nagłe podrożenie artykułów pierwszej potrzeby pociąga za sobą cały splot nowych konsekwencyi. Żąda podwyżki robotnik, urzędnik, co się znowu odbija na skarbie państwa.

Gdyby kupiec, przemysłowiec, rolnik, wytwórca drobny, dostawca, kierował się obowiązującą etyką, nie staczalibyśmy się coraz bardziej w przepaść, nie zbliżalibyśmy się chyżym krokiem do bankructwa. Nadmierna chciwość jednostek wywołała tę szaloną gonitwę za pieniądzem, wżarła się jadem w ogół i zdemoralizowała go doszczętnie.

Środki przymusowe **silna pięść rządu, bezwzględność w wymierzaniu kar,** może nie zniesie lecz przynajmniej zahamować te orgie wyzysku, które sprowadzają na państwo ruinę.

Bolszewicy zajęli wszystko złoto w Rosyi. I dlatego mają go dość. Doprowadzili kraj do ruiny gospodarczej, ale złoto wczas zagarnęli.

Czy u nas możliwe byłoby zajęcie złota, o tem nie można decydować, ale jednym ze środków przymusowych wobec notorycznych bogaczy wojennych byłoby

zajęcie ich majątku.

Milionerem może nagle stać się tylko człowiek, który los wygrał, któremu nafta wytrysła, który spadek otrzymał, lub podobne miał szczęście. Praca uczciwa nikomu milionów w krótkim czasie dać nie może.

Gdyby rząd wydał ustawę, gdyby ją przez energicznych, sumiennych wykonawców przeprowadził, że mianowicie zajmuje majątki ruchome i nieruchome tych osób, które czasu wojny nadmiernie się zbogaciły, odrazu paskarstwo, lichwiarstwo, wyzysk ustałyby, i zaiste prędzej i skuteczniej wytępić by można tego raka, niż grzywnami, z których wyzyskiwacze sobie kpią.

Jakie to mogą być uczciwe transakcye, któreby wczorajszych kucharzy, grajzlerników, dyrektorów banków czyniły milionerami w ciągu krótkiego czasu? I dlatego konfiskata tych majątków powinna być dokonana bezwzględnie.

Z przerażeniem czytamy, że wśród planów nowego ministra skarbu jest jeden, który jest zapowiedzią **trwania** tego beznadziejnego stanu, w jakim się męczymy. **Oto inwestycye mają być odłożone aż do roku 1922,** prócz wkładów w kolejnictwo i rolnictwo.

Jeżeli w najbliższych tygodniach, już nie nawet miesiącach rząd nie rzuci znacznych sum na uprzemysłowienie Polski, spowoduje to katastrofę niewątpliwą. Trzeba z całym naciskiem podnieść, że jak dotąd, wzgląd na dobro powszechne, głębokie poczucie obowiązku wobec odrodzonej ojczyzny powstrzymuje klasę robotniczą od radykalnej walki z obecnymi stosunkami. Trzeba wszakże mieć oczy otwarte na wszystko co się dzieje. Dziesiątki tysięcy zdemobilizowanych wraca do domów, lecz zastają warsztaty zamknięte, fabryki zdekompletowane, zrujnowane. Wobec idącego ku nam szybkim krokiem bezrobocia, muszą się znaleść pieniądze na inwestycye, bo każdy wkład w akcyę rozbudowy naszego przemysłu sowicie się opłaci i będzie doskonałym „interesem“ finansowym dla państwa.

A jeżeli tych pieniędzy niema, to brać je należy u bogaczy wojennych rychło a nieustępliwie. W ten sposób dokonane zostaną dwie wielkie rzeczy. Zduszone zostanie paskarstwo i rozwinie się przemysł, który setkom tysięcy da pracę i zadowolenie a państwu bogactwo.

Źle będzie, jeżeli bezkarnie rozwijać się będzie zbrodnia wyzysku. Bo łacno rozgorzeć może ogień....

—•••—

Zbrodnicza robota.

„Za pieniądze ksiądz się modli,
za pieniądze ludzi podli“.

Wychodzi w Ameryce w New-Britain Conn pisemko p. t. „Przewodnik katolicki“, redagowane i wydawane przez ks. L. Bójnowskiego. Na treść tego pisma składają się wykłady katechizmowe, obrazki z żywotów świętych, nauki, wyciągi z ewangelii, i tym podobne pobożne rzeczy. To księdzu Bójnowskiemu wolno, bo ludzie w religijności i wierze trwają, a rzeczą księdza jest wiarę tę w ludziach podtrzymywać.

Ale jest jeszcze w „Przewodniku katolickim“ część druga: Ksiądz Bójnowski wykłada też ludziom politykę. Ks. Bójnowski, gdy mówi o Polsce plugawi Naczelnika Państwa, ministrów, całą Polskę, na której czele ku jego zmartwieniu nie stoi jakiś Paderewski, lub inny Dmowski, lecz właśnie Piłsudski. Opowiada w swych krzykliwych, ordynarnych uwagach, o bezładzie jaki się w Polsce dzieje i ostrzega, ostrożnie zresztą, jak ksiądz, aby Polacy amerykańscy pieniędzy na pożyczkę polską lub ofiar dobrowolnych lekkomyślnie nie składali.

Ks. Bójnowski poprostu przeszkadza napływowi dolarów do Polski, które wszak miały przyczynić się do podniesienia naszej waluty.

Lecz posłuchajmy, jak ks. Bójnowski zachęca do składania ofiar na rzecz Polski: W Nr. 43 z dnia 23. października br. taką reprymendę w stronę socyalistów, a przestrogi w stronę swych czytelników w wysoce wybrednym stylu rzuca:

„Niektórzy socyaliści, wysłannicy i obrońcy złych postępków i rządów Piłsudskiego powiadają: wy Polacy w Ameryce nie macie prawa wtrącać się w sprawy rządów w Polsce, tylko macie dawać miljony dolarów w pożyczce i ofiarach. Hola! Socyałki polscy z kraju, wy myślicie, że wszyscy ludzie są tak głupi, jak wy, socyałki w Polsce. O nie! Każdy człowiek najgłupszy w świecie ma więcej rozumu w pięcie(!) jak wy najwięksi i najuczeńsi socyały w Polsce w głowie... Jeżeli kto daje pieniądze na towar, ma pełne prawo zapytać o wszystkich zaletach(?) tego towaru. Jeżeli Polacy i Polska żąda od nas w Ameryce pieniędzy, my mamy pełne prawo zapytać jakie **zalety ma ten towar(?), to jest Piłsudski, ministrowie, sejm, urzędnicy itd.** mamy pełne prawo zapytać się: komu, gdzie? jak? na co?

Do czego zmierza ks. Bójnowski?

Chce utrącić gwałtem Piłsudskiego, za którego obrazę każą „jak za czasów Nerona“ (?), a przecie ten Piłsudski, jest „starcem niedołężnym“(?) i „niedoświadczonym w życiu politycznym“. „Biedna jest Polska — biada ks. Bójnowski — gdy się w niej powołuje na najwyższe urzędy ludzi najmniej zdolnych(?), gdy tacy ludzie jak gen. Haller, Dmowski, Paderewski, Muśnicki (aha!) są szykanowani i prześladowani na każdym kroku“.

Ks. Bójnowski jest na usługach osławionego Wydziału narodowego w Ameryce, który jak wiadomo jest pewnego rodzaju ambasadą p. Paderewskiego w Ameryce. Wydział narodowy działa podług planu i linii Paderewskiego. Wydział narodowy z początku pożyczkę popierał, a potem ją zwalczał.

Nie będziemy tu rozbierać przyczyn, które skłoniły Wydział do bojkotu pożyczki, stwierdzamy tylko, że ten sam ks. Bójnowski, dopiero od niedawna tak wrogo jest usposobiony wobec Piłsudskiego. W swoim pisemku bowiem w d. 1. października gromił rodaków za to, że rozkupują pożyczkę „z powolnością ślimaczą“, w tym samym numerze nawoływał, by czynem, tj. składaniem pieniędzy na pożyczkę — Polacy amerykańscy pomogli do utrwalenia niepodległości Polski, bo nie wystarczy jedynie miłością dla Piłsudskiego (zupełnie słusznie) okazywać patryotyzm.

Lecz oto potem zląkł się ks. Bójnowski. W najbliższych numerach zaczął pisać o Piłsudskim całkiem inaczej. Co znaczy ten zwrot?

Nie ulega kwestyi, że tak mu kazał bandycki wydział narodowy, i dlatego ks. Bojnowski **przeszedł z zachwytu do plugawienia Naczelnika Państwa.**

Agitacya taka ks. Bojnowskiego i piśmideł jemu podobnych powinna odbić się echem i w Warszawie. Wszak wiadomo, że pożyczka amerykańska przyniosła zaledwie 17 milionów dolarów. Czyja to robota, nietrudno sprawdzić i rząd powinien odwołać coprędzej ambasadora polskiego w Ameryce ks. Lubomirskiego, który okazał się nieudolnym i szkodliwym zastępcą interesów Polski, a jego miejsce powinien zająć człowiek energiczny, który nietylko Polskę będzie „reprezentował“, ale wejdzie między lud, prawdę mu o Polsce powie i postara się o zniwelowanie wpływów Wydziału narodowego.

Ze

Sekcya narciarzy I. L. K. S. „Czarni“ zaprasza swych członków na doroczne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się 20. grudnia br. o godz. 7-mej wieczór przy ul. Jabłonowskich l. 28. I. p., z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu poprzedniego Waln. Zgr. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Sprawozdanie sportowe. 4) Ustalenie wysokości wkładek. 5) Sprawa budowy własnego schroniska w Sławsku. 6) Wybór nowego Zarządu. 7) Wnioski i interpelacye.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 8. wieczór.

Zarząd.

RABUNKI BOLSZEWICKIE NA POGRANICZU.

WARSZAWA. (Pat.) 9. grudnia. Dowództwo 6-tej armii Oddz. II. komunikuje: Wojska sowieckie stosują represye względem polskiej ludności wiejskiej w pograniczach, **rabując jej mienie i wywożąc włościan polskich w głąb Rosyi sowieckiej.**

Komunikaty.

× **Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie** donosi: Z dniem 11. grudnia 1920 wznawia się ruch następujących pociągów osobowych:

1) **na szlaku Lwów-Rzeszów-Kraków** Nr. 28 (odjazd ze Lwowa 7.40 i Nr. 27 (przyjazd do Lwowa 21.25).

2) **na szlaku Lwów-Stryj** Nr. 1711 (odjazd ze Lwowa 7.45) i Nr. 1714 (przyjazd do Lwowa 17.35).

3) **na szlaku Lwów-Sambor** Nr. 2113 (odjazd ze Lwowa 13.20) i Nr. 2114 (przyjazd do Lwowa 10.55).

4) **na szlaku Stryj-Chyrów** Nr. 1214 (odjazd ze Stryja 6.40 — przyjazd do Chyrowa 11.25) i Nr. 1215 (odjazd z Chyrowa 18.03 — przyjazd do Stryja 22.48).

5) **na szlaku przemyśl—Chyrów** Nr. 2010 (odjazd z Przemyśla 16.06 — przyjazd do Chyrowa 17.43).

6) **na szlaku Stryj-Drohobycz** Nr. 1222 (odjazd z Drohobycza 13.23 — przyjazd do Stryja 14.28).

Odbiór kart na cukier.

Wzywa się kupców rejonowych, kierowników konsumów, jakoteż kierowników zakładów, aby zgłosili się po odbiór kart poboru na cukier w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11. (I. piętro) w następującym porządku:

a) Kupcy rejonowi dzielnicy I. II. III. IV. i V-tej w sobotę dnia 11. grudnia 1920 przed południem od godz. 10—1-szej.

b) Kupcy rejonowi dzielnicy VI-tej oraz kierownicy konsumów, jakoteż kierownicy zakładów w poniedziałek dnia 13. grudnia 1920 przed południem od godziny: 10—1-szej. Przytem wzywa się kupców jakoteż Kierowników konsumów by zgłaszali się osobiście wraz z legitymacyą uprawniającą do poboru cukru.

Kierownicy zakładów i instytucyi mają zgłosić się z imiennymi wykazami osób zamieszkałych w danym zakładzie w dniu 1. grudnia 1920 r. gdyż bez tych wykazów, zaopatrzonych w pieczęć i podpis dyrekcyi odnośnego zakładu kart poboru się nie wyda.

Z uzyskanemi w ten sposób kartami poboru mają się zgłosić kupcy rejonowi dzielnicy I. do V-tej w poniedziałek dnia 13. grudnia 1920 r. przedpołudniem w Miejskim Zakładzie Aprowizacyjnym ul. Bema l. 21, zaś kupcy rejonowi dzielnicy VI.-tej i kierownicy konsumów i zakładów dnia 14. grudnia 1920 r., gdzie nastąpi wydanie asygnat na pobrać się mający cukier biały.

Co do terminu rozsprzedania cukru tego publiczności wyda się zarządzenia osobnym komunikatem.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

„Wielki Skorowidz Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego"

Nakładem wydawnictwa „Tygodnika dostaw"

we Lwowie ul. Potockiego l. 26.

Podpisane wydawnictwo prosi wszystkie firmy całego Państwa Polskiego o przesłanie:

a) swoich dokładnych adresów,

b) spisu wszystkich swoich wyrobów, celem bezpłatnego przytoczenia ich w odnośnych rubrykach Skorowidza.

„Wielki Skorowidz Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego"

wyjdzie w olbrzymim nakładzie staraniem Wydawnictwa Tygodnika dostaw w b. r.

Firmy, które nie nadesłały jeszcze swoich adresów i spisów swoich wyrobów, zechcą uczynić to w swoim interesie jak najrychlej, gdyż druk w najbliższym czasie zostanie rozpoczęty.

Wydawnictwo przyjmuje również do Skorowidza ogłoszenia pierwszorzędnych firm według poniżej podanej taryfy.

Wydawnictwo „Tygodnika dostaw"
Spółka z ogr. odpow.
we Lwowie, ul. Potockiego l. 26.

Taryfa ogłoszeń, ważna aż do odwołania:

1 cała strona	Mk. 1600—	¼	strony	Mk. 450—
½	„ „ 850—	⅛	„	„ 250—

Cena jednego egzemplarza Wielkiego Skorowidza Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego wynosi obecnie w przedpłacie Mk. 180. — Cena księgarska ustaloną będzie po wyjściu.

Wyciąć i wysłać w kopercie.

Do Wydawnictwa „Tygodnika dostaw", Sp. z ogr. odp. we Lwowie, Potockiego l, 26.

Niniejszem proszę/prosimy o bezpłatne zamieszczenie adresu mojego/naszego przedsiębiorstwa w Wielkim Skorowidzu Przemysłu i Handlu Państwa Polskiego.

Brzmienie mojej/naszej firmy opiewa:

Przedsiębiorstwo moje/nasze wyrabia, względnie dostarcza:

1. …………	5 …………	9. …………
2. …………	6. …………	10. …………
3. …………	7. …………	11. …………
4. …………	8. …………	12. …………

(w razie potrzeby można wyszczególnić dalsze wyroby na osobnej karcie).

Równocześnie proszę/prosimy o zamieszczenie mojego/naszego inseratu wielkości ………… str. za cenę Mk. …………

Tekst dołączam/dołączamy należytość przekazuję/przekazujemy równocześnie przez ………… przekażę/przekażemy zaraz po otrzymaniu rachunku.

W końcu proszę/prosimy o dostarczenie mi/nam ………… egzemplarzy Skorowidza zaraz po wyjściu.

Należytość, wynoszącą obecnie w przedpłacie Mk. 180·— za egzemplarz przekazuję/przekazujemy równocześnie przez …………

Podpis i pieczęć …………

(Nie odpowiadające rubryki przekreślić)

Były elew kliniki wiedeńskiej
Dr. MICHAŁ SALPETER
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
ord. od 8—9 i od 12—5 Lwów, Sykstuska 17.

Kilimy, dywany, chodniki, firanki, kapy, kołdry. materace poleca — —
K. Skibiński Lwów, Kopernika 4.
1645—20

Zdolnych akwizytorów
poszukuje
Administracya „Dziennika Ludowego"



Uprasza się Szan. Wydawnictwa Polskie o stałe nadsyłanie po kilka egzemplarzy waszych pism, do sprzedaży w Ameryce, po otrzymaniu takowych, natychmiast wyszlemy zamowienia wraz z należnością.
Największe Biuro Pism Polskich całego świata
Adres: 1420—26
„FIGLARZ" Publ. Company
1449 W. Division St. Chicago Ill. U. S. A.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej pracownia na I. piętrze.
RYTOWNIK
D. WEISS
LWÓW
Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi nakuteczniа odwrotnie.

PROMIEŃ

Tutki i bibułki cygaretowe najprzedniejszej przedwojennej jakości w rulonach lub pudełkach. :—

Na dochód Tow. Szkoły Ludowej 5%

FABRYKA
Lwów, Sakramentek 16.

J. TIGER
Fabryka mydeł, świec i wyrobów chemicznych.
Jak: LAKIERY, PASTY i FARBY.
Poleca:
wyroby swej fabryki znane ze swej dobroci
mydło gospodarskie
z „KRÓLIKIEM"
mydła toaletowe, świece kościelne, zwykłe i t. p.
Sprzedaż tylko hurtowna.
Konsumentom i t. p. instytucyom udziela się daleko idących ulg
Lwów: ul. Szwedzka l. 3
1655—6 boczna Janowskiej

Baczność! Na Święta!
DAMSKIE I MĘSKIE KAPELUSZE
nawet zupełnie zniszczone odnawia, farbuje i zmienia na dowolne fasony 11—1
SPECYALNA FABRYKA KAPELUSZY
KAROL WEISS, Lwów, Dominikańska 5.

ZDOLNYCH
stolarzy i traskarzy
PRZYJMIE 14—2
FABRYKA „DĄB"
Lwów, ul. Łyczakowska 27.

WYRÓB KRAJOWY!
KAIRO EGIPSKIE
TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE
najlepszej jakości do nabycia w fabryce:
N. i J. PERLMUTTERÓW
Lwów, ul. Tkacka l. 4.

Nowo otworzony 73—0
Skład sukna i towarów bławatnych
pod firmą **EMIL STROH** — — LWÓW — — Kazmierzowska 3, I. p.
poleca towary tak krajowe jak zagraniczne we wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna

Baczność Za wszelkie używane polskie marki pocztowe płacimy dziesiątą część (i więcej) ich pierwotnej wartości.
CENTRALA MAREK ZAGRANICZNYCH
„MERKUR"
(kupno, sprzedaż i zamiana)
Lwów, Pasaż Hausmana 8, I. p.
obok wypożyczalni książek „Vita". 91—3

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna
wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

Do Zakładu sierot Fundacyi hr. Skarbka w Drohowyżu potrzebny jest zaraz nauczyciel muzyki dla oddziału chłopców tudzież śpiewu w Zakładzie z poborami VIII stopnia urzędników państwowych. Pobory te mogą być stosownie do kwalifikacyi kandydata odpowiednio podwyższone.
Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Kuratoryi Fundacyi, Lwów Gmach Skarbkowski. 84—3

Do Zakładu sierot Fundacyi hr. Skarbka w Drohowyżu potrzebny jest dla szkoły 6-cio klasowej męskiej nauczyciel kierujący, posiadający egzamin wydziałowy. 84—3
Do posady tej przywiązane są pobory VII. stopnia urzędników państwowych. Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Kuratoryi Fundacyi, Lwów Gmach Skarbkowski.

Do Zakładu sierot Fundacyi hr. Skarbka w Drohowyżu potrzebna jest zaraz: 1) Nauczycielka prowadzenia kuchni z poborami X stopnia służbowego urzędników państwowych. 2) Instruktorka dla kuchni. 3) Dwie inspicyentki (freblanki).
Należycie udokumentowane podania wnosić należy do Kuratoryi Fundacyi, Lwów, Gmach Skarbkowski. 84—3

DO WYROBU
Dachówek cementowych
polecamy najbardziej udoskonaloną
Maszynę rolkową pat. „Lauszera"
Dzienna produkcya do 800 sztuk,
jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów parkanowych i t. d.
Fabryka maszyn BRACI HOFFMANN w Łodzi, ul. Kilińskiego 154.
Na żądanie wysyła się katalog Nr. 503. bezpłatnie.

KINOLUX Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygodniu: we wtorki i piątki.
Od dziś i w dnie następne.
Syn Galernika
dramat kryminalny w 5 aktach.
Ponadto wesoła komedya.

Kupuję ZŁOTO, SREBRO, BRYLANTY i SZTUCZNE ZĘBY, płacąc bezkonkurencyjnie najsumienniej. **WANDER.** Gródecka 16. (obok Bema)

Kołnierze gumowe szaliki, rękawiczki, pończochy męskie, damskie i dziecinne oraz artykuły toaletowe poleca po cenach konkurencyjnych
MICHAŁ PINELES
Skład towarów galanteryjnych, Grodecka 1.

Nowoczesne fotografie
wykonuje
Zakład **„HENERA"** we Lwowie
ul. Koralnicka 4.
(boczna Akademickiej i Zimorowicza).

Nakładem i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.